

Kosa na kamień

Środowisko artystyczne stolicy żyje głośnym konfliktem między wybitnymi aktorkami Krystyną Jandą i Joanną Szczepkowską. Kiedyś były koleżankami z tego samego roku w warszawskiej PWST, dziś mówią o sobie per pani. Efekt jest taki, że Janda odchodzi z Teatru Powszechnego. Jak mówi, właśnie przez Szczepkowską.

Czy w jednym zespole teatralnym nie ma miejsca dla dwóch silnych osobowości? Artyści zatrudnieni w Teatrze Powszechnym w Warszawie żartują, że trafiła kosa na kamień.

Oczywiście mówią to anonimowo. Na temat konfliktu nikt nie

rze Joanny Szczepkowskiej stało się jasne, że

kończy się monopol

Jandy w Teatrze Powszechnym. Gwiazda nie spodziewała się takiego obrotu sprawy i wyszła z zebrania, trzaskając drzwiami.

Tymczasem Joanna Szczepkowska twierdzi, że ona osobiście nie ma żadnego konfliktu z panią Krystyną Jandą, tylko pani Janda najwyraźniej ma konflikt z nią. Powiada, że nigdy publicznie nie atakowała swojej koleżanki z teatru. Ta natomiast czyniła to, i to wielokrotnie, bo zawsze chce być w centrum uwagi.

Ponieważ głosowanie było taj-



Joanna Szczepkowska

chce wypowiadać się oficjalnie. Wiadomo nie od dziś, że cenione aktorki nigdy

nie darzyły się sympatią

To tajemnica poliszynela, że najczęstszym obiektem plotek w środowisku jest Krystyna Janda. Jeden z młodych aktorów, który wydał niedawno książkę, powiedział



Krystyna Janda

otwarć, że - zarys jak większość kolegów plotkować o Jandzie - czas w garderobie woli spędzać na pisaniu. W tej anegdocie tkwi sporo prawdy.

Dlaczego Janda jest tak nielubiana? Bo od dawna zwykła stawiać się w pozycji gwiazdy. Praca Teatru Powszechnego (zarówno repertuar, jak i terminy) - jak twierdzi wielu aktorów - była ustawiana pod nią, jej widzimi się oraz niezliczone chałtury w Polsce i za granicą. Trwało to piętnaście lat i powoli wszyscy zaczęli mieć tego serdecznie dość. Długo mówiono o tym po kątach, aż w końcu...

- Wczoraj na zebraniu artystycznego zespołu Teatru Powszechnego wybieraliśmy Radę Artystyczną Teatru - jako pierwsza o sprawie Krystyna Janda doniosła na swojej nowej witrynie internetowej

www.krystynajanda.com.pl

(składnia i interpunkcja oryginalna - przyp. aut.). - *Zgłoszono jako kandydatkę na członka Rady, między innymi Joannę Szczepkowską. Przed głosowaniem wstałam i wyjaśniłam kolegom, że Joanna od jakiegoś czasu, szkaluje mnie i obraża poza teatrem, używając do tego między innymi łamów „Gazety Wyborczej”. Że nie mogę pozwolić, żeby osoba, która działa publicznie, jawnie i świadomie przeciwko mnie, decydowała w jakimkolwiek stopniu o moim życiu zawodowym, a jako członek Rady Artystycznej mojego teatru, ma takie uprawnienia. Powiedziałam zespołowi, że jeśli zadecydują, że Joasia wchodzi do Rady, ja będę musiała opuścić zespół. W tajnym głosowaniu, większością głosów, koledzy zdecydowali, że pani Joanna będzie w Radzie, a ja mam odejść.*

Tu kilka słów wyjaśnienia: Rada Artystyczna decyduje o tym, jakie sztuki będzie przygotowywał teatr i kto w nich zagra. Po wybo-

ne, dokładnie nie wiadomo, kto opowiedział się za Jandą, a kto za Szczepkowską. Liczy się jednak fakt, że zespół demokratycznie poparł Szczepkowską. Za Krystyną Jandą w stu procentach głosowała Agnieszka Krukówna. Obie panie - mimo różnicy wieku - są zaprzyjaźnione. Krukówna nieraz deklarowała w wywiadach, że zwierza się Jandzie ze wszystkich problemów i często szuka u niej rady. Natomiast Janda uważa ją za godną siebie następczynię, w związku z czym zatrudnia ją w niemal wszystkich swoich przedsięwzięciach.

- *To niesprawiedliwe!* - wyznała Krukówna. - *Przecież pani Janda przyciąga do teatru tłumy!*

Pytany o sprawę Rafał Królikowski, również zatrudniony w Powszechnym, odpowiada z błyskiem w oku:

- *Nie jestem upoważniony do udzielania komentarzy na ten temat.*

Większość zespołu jest zdania, że aktorzy, którzy mają dużo pracy w filmach, serialach i reklamach, w teatrze powinni funkcjonować na statusie wolnego strzelca i występować na deskach gościnnie. Jak Janusz Gajos czy Marek Kondrat, którzy też przyciągają tłumy, a jednocześnie nie utrudniają życia innym artystom.

- *To, co się rozpętało w mediach na temat mojego odejścia z Teatru Powszechnego, przeszło moje wszelkie oczekiwania - oznajmiła Janda za pośrednictwem swojej strony w Internecie. - Nie zamierzam tego komentować ani nic prostować. Ale z minuty na minutę piramida bzdur rośnie. No, cóż, bawcie się dalej sami, beze mnie - mówię mediom - i dobrej zabawy życzę.*

MAREK ANTONIEWICZ

Fot. OKO CYKLOPA